

UPRZEJMOŚĆ KIEROWCÓW POD KONTROLĄ

Środowy wieczór, dochodził godzina 19. Od strony ul. Kąpielowej zbliżam się do „11”. Zatrzymuję się przed przejściem dla pieszych. Przede mną sznur samochodów jadących w obu kierunkach, choć wydawałoby się, że godziny szczytu już minęły. Kiedy z prawej strony robi się pusto, spod świateł rusza kawalkada tirów - jeden, drugi... siódmy, ósmy... - Teraz sobie poczekam... Nagle, ku mojemu zdziwieniu, jedna z ciężarówek zatrzymuje się, widzę przez szybę, jak kierowca ręką zachęca mnie do przejścia. Doprawdy, rzadka to sytuacja, aby tu na naszej „autostradzie” zatrzymał się tir. Wprawdzie stoję przed przejściem dla

pieszych, ale światło tu nie ma, więc pewnie niewielu kierowców zdobywa się na taką uprzejmość. Zresztą nie mnie jednemu, bo naprzeciw, przy deptaku czeka na przejście kobieta. Oboje już szykujemy się do wejścia na ulicę, gdy nagle od strony FUM-u nadjeżdżają z dużą prędkością dwie ciężarówki. Dobrze, że spostrzegliśmy je w porę, bo nie było szans, aby, nawet z piskiem opon, zatrzymały się przed pasami. Przejechały nam przed nosem, śpiesząc się, bo z oddali na skrzyżowaniu zamigotało zielone światło.

- Ładnie - myślę sobie - z lewej stoi uprzejmy kierowca, a jadący z przeciwka nic sobie z tego nie robią.

Korzystając bezwarunkowo z uprzejmości jednego kierowcy, razem z panią z przeciwka mogliśmy wpaść pod koła rozpędzonych ciężarówek. Dalej nie było sensu kusić losu, bo nadjeżdżały kolejne samochody. Daję porządnemu szoferowi znak ręką, by ruszał. On też zrozumiał sytuację - macha porozumiewawczo i kręci głową, jakby chciał przeprosić za „kolegów-kierowców”, którzy za nic mają kulturę jazdy i przepisy, a co gorsze - bezpieczeństwo i życie ludzkie.

Uczciwie muszę przyznać, bo jako pieszy często tego doświadczam, że kultura kierowców względem pieszych bardzo wzrosła. Czasem czuję się nawet lekko zażenowany, bo przecież aż tak się nie śpieszę, by zatrzymywała się z mojego powodu kawalkada samochodów. Ale rozumiem kierowców - takie są przepisy i nie wolno ich łamać, nawet jeśli pieszy sugeruje, że zaczeka.

Stąd mój apel do pieszych - miejmy oczy szeroko otwarte, patrzmy w lewo



i w prawo. Nie skupiamy uwagi jedynie na uprzejmym kierowcy, który zatrzymał się przed pasami, lecz spojrzmy też czy zza niego nie wyjeżdża jakiś drogowy pirat, albo z drugiej strony nie zbliżają się z dużą prędkością inne pojazdy, które mogą nie zdążyć zatrzymać się w porę. I cóż z tego, że ktoś złamał

przepisy, a my postąpiliśmy właściwie, skoro skutki naszej poprawności mogą być dla nas nawet tragiczne. W ruchu drogowym zawsze obowiązuje zasada „ograniczonego zaufania”. Stosujemy ją także wtedy, gdy uprzejmy kierowca zatrzymuje się przed pasami.

K. JuszczaK

Udane małżeństwo

„Pewnego dnia wybrałem się na spacer. Jechałem rowerem po piaszczystej drodze, więc gdy zaczęła się wspinaczka pod górę, musiałem zsiąść i pchać go. Właśnie wtedy nagle zrozumiałem, że już nie kocham mojej żony”.

Tak napisał w swoim pamiętniku Bertrand Russell, wybitny matematyk i filozof, laureat literackiej Nagrody Nobla. Russell był znany między innymi z tego, że zenił się i rozwodził wielokrotnie. Dlaczego? Wydaje się, że należał do ludzi, którzy uważają, że w małżeństwie liczy się przede wszystkim namiętność, czyli silne emocje - tęsknota, pożądanie, radość, czułość, niepokój, zazdrość. Niestety, badania pokazują,

że namiętność szybko stygnie. Przeciętny czas trwania namiętnego związku to zwykle cztery lata. Po tym czasie nasze emocje znacznie słabną, tak jak wcześniej gwałtownie się pojawiły.

Szkoda, że tak się dzieje, ale pewną pociechą może być tu odkrycie, że namiętność wcale nie idzie w parze ze szczęściem partnerów! To, co sprawia, że jesteśmy szczęśliwi w małżeństwie, a także związku nieformalnym, to intymność: umiejętność dzielenia się swoimi przeżyciami, poczucie bliskości, wzajemne dobre poznanie się, zaufanie, bycie powiernikiem.

Dokończenie na str. 23.

ŚWIAT OGRODZEŃ

Zapewniamy transport i montaż

Nasze produkty są znakowane znakiem jakości C i produkowane są zgodnie z normą PN-EN 12839:2012

Grabów nad Prosną, ul. Kolejowa 31; tel. 665 981 750, 693 584 851;
www.swiatogrodzen24.pl
godziny otwarcia: Pon.- Pt.: 8.00 - 17.00 Sobota: 8.00 - 13.00
(produkcja i sprzedaż)

OGRODZENIA BETONOWE • WIATY • GARAŻE • PANEL
OGRODZENIOWY • SIATKA OGRODZENIOWA

RATY



SONDA

Przepis na udane, trwałe małżeństwo

Rozm. i fot.: K. Przybysz, A. Ławicka, T. Wrzański



Mikołaj Kałużny student architektury

Nie ma jednego, konkretnego przepisu na udane, wieloletnie małżeństwo. Jednak moim zdaniem kluczowym składnikiem jest wspólna pasja oraz to, by nie spoglądać tylko na siebie, ale patrzeć w jednym kierunku. Wspólne podejmowanie decyzji, umiejętność chodzenia na kompromisy i wzajemna pomoc też są bardzo istotnymi czynnikami.

W dzisiejszych czasach większość interakcji odbywa się przez media społecznościowe. Ludzie zawierają nowe znajomości, flirtują, a nawet rozstają się poprzez komunikatory. Nie spędzają też ze sobą czasu w prawdziwym życiu, a nawet jeśli ze sobą przebywają, to i tak są zapatrzeni w ekrany telefonów. Myślę, że właśnie przez takie powroty coraz więcej małżeństw się rozkłada. Nie mają ze sobą nic wspólnego.

Moi rodzice są świetnym małżeństwem z długim stażem. Oczywiście zdarzają się kłótnie czy nieporozumienia, ale jednak zawsze starają się wypracować kompromis i się dogadać.

Jest coraz większe przyzwolenie, by osoby w związkach flirtowały z innymi. Niestety, nie znam przyczyny tego zjawiska, choć wydaje mi się, że może to być po prostu moda, która przyszła do nas z Zachodu.



Katarzyna Cedrowicz sprzedawca

By małżeństwo było udane i przetrzało z sobą kilkadziesiąt lat, potrzebna jest przede wszystkim miłość, przywiązanie, wzajemne zrozumienie i umiejętność znalezienia czasu dla siebie. W związku musi być miejsce nie tylko na wspólne zajęcia, ale również na odrobinę samotności i odrębności. Gdy ludzie są razem 24 godziny na dobę, w pewnym momencie zaczynają odczuwać frustrację lub popadają w rutynę, która to z kolei jest gwoździem do trumny dla relacji.

W dzisiejszych czasach słyszy się o coraz większej ilości rozwodów, według mnie przyczyną należy szukać w nich zaburzonym systemie wartości. Najważniejszą dla młodych ludzi jest samorealizacja, kariera, pieniądze, a miłość, rodzina spadają na dalszy plan. Kiedyś ważne było znalezienie odpowiedniego partnera, założenie rodziny, zbudowanie domu - dziś zupełnie nie zaprzątamy sobie tym głowy.

Niestety panująca lekkość obyczajów powoduje, że w niepamięć odchodzi zasada naprawiania czegoś, gdy to się zepsuje. Gdy ludzie natrafiają w związkach na trudności, to szukają odskoczni, nie dążą do poprawy sytuacji, tylko rezygnują i zaczynają szukać nowych znajomości. Bardzo mi się to nie podoba - według mnie, jeżeli decydujemy się na spędzenie z kimś życia, to musimy umieć nad związkiem pracować.



Ada Kupczyk zajmuje się dzieckiem

Uważam, że kluczem do udanego małżeństwa jest ciągłe wzajemne zainteresowanie. Istotne są również rozmowy, zarówno te błahe, o pogodzie, jak i poważne, o kłopotach, rozterkach. Nie można zapomnieć również o wspólnym rozwiązywaniu problemów, nie tylko tych dotyczących obojga partnerów, ale też tych dotyczących tylko jedną stroną związku.

Rozwody pojawiają się w momencie, gdy tracimy zainteresowanie partnerem, nudzi nas, a jego widok nie sprawia, że czujemy się szczęśliwi. Wynikać to może z rutyny lub niezrozumienia. Jednak najczęstszą przyczyną rozpadu związków jest, według mnie, brak chęci wspólnego rozwiązywania problemów. Być może wpływ mają na to również media społecznościowe i rozwój technologiczny. Telefony oddalają nas od osób, które są blisko i potrzebują naszej uwagi. Niby spędzamy czas wspólnie, ale tak naprawdę jesteśmy bardzo daleko od siebie, zatopieni w internetowym świecie.

W dzisiejszych czasach można spotkać się z tym, że ludzie nie naprawiają swoich związków, a od razu szukają sobie kogoś nowego. Myślę jednak, że gdy pomiędzy małżonkami panuje prawdziwe uczucie, to nikt nie pójdzie na łatwiznę, tylko będzie walczył o swoją drugą połowę.



Kornel Olejniczak uczeń technikum obsługi turystycznej

Zaufanie - to klucz do tego, by każda relacja była udana. Chodzi mi zarówno o stosunki koleżeńskie, przyjacielskie, jak i o małżeństwo. Ważna jest również umiejętność podejmowania kompromisów, wzajemny szacunek i zrozumienie. Najważniejsze jest jednak pragnienie dobra drugiej osoby, nawet ponad swoje dobro.

W dzisiejszych czasach ludzie, niestety, przede wszystkim patrzą na wygląd, cielesność, nie na długowieczną miłość. Ważniejsza jest dla nich przyjemność dla ciała niż dla duszy.

Kiedyś przysięga małżeńska była świętością. Ludzie brali ślub kościelny, przysięgali przed Bogiem i takich wzięć nie dało się rozwiązać. Natomiast dziś coraz popularniejsze są śluby cywilne, by je anulować wystarczy kilka podpisów.

Dawniej problemy rozwiązywało się wspólnie, starano się pokonywać przeszkody. Natomiast teraz, gdy natyka się choć małe trudności, ludzie wolą szukać nowych przygód, niż walczyć o związek.

Nie zauważyłem, by panowała jakakolwiek lekkość obyczajów, mimo wszystko nadal na zdrady czy kokieterię społeczeństwo reaguje negatywnie.



Maciej Guzenda pracuje w firmie „Agromet”

W dawnych czasach ludzie byli bardziej zajęci życiem i tym, by się ono układało, a dziś wszyscy mają pieniądze, więcej czasu i ten, swego rodzaju, luksus przekłada się na to, że pojawiają się małżeńskie problemy. Często ich przyczyną jest po prostu nuda i rutyna. Wtedy ludzie zaczynają szukać szczęścia i przygód poza związkiem. Wydaje mi się, że kiedyś nie było na to czasu.

Media społecznościowe, komunikatory, możliwość poznawania innych w Internecie sprawiają, że nowoczesny świat wystawia nas na mnóstwo bodźców i pokus. Powoduje to, że szuka się odmiany, a w ostateczności może to doprowadzić nawet do rozwodu.

Nie istnieje coś takiego jak złoty środek na stworzenie udanego związku. Jednak by móc spędzić z sobą kilkadziesiąt lat, trzeba pamiętać o wyrozumiałości dla tej drugiej osoby, o kompromisach, by przecież chcemy, by było dobrze.

Z moją żoną obchodziliśmy kilka dni temu 17. rocznicę ślubu, mam nadzieję, że będzie miłością okazję świętować ich jeszcze kilkadziesiąt. Oczywiście pojawiają się w naszym związku nieporozumienia, ale wspólnie staramy się znaleźć odpowiednie wyjście z każdej sytuacji, tak byśmy oboje mogli cieszyć się tym, że jesteśmy razem.